

Sygn. akt II Ca 29/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Sławomir Krajewski
Sędziowie:	SO Violetta Osińska SO Agnieszka Tarasiuk - Tkaczuk (spr.)
Protokolant:	stażysta Anna Grądzik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 czerwca 2016 roku w S.

sprawy z powództwa **G. K.**

przeciwko **Towarzystwu (...) w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Gryficach z dnia 27 października 2015 roku, sygn. akt I C 835/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda G. K. kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 lipca 2013 roku i oddala powództwo w pozostałym zakresie;

b) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1600 (jeden tysiąc sześćset) złotych tytułem kosztów procesu;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda G. K. kwotę 1600 (jeden tysiąc sześćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Violetta Osińska SSO Sławomir Krajewski SSO Agnieszka Tarasiuk – Tkaczuk

Sygn. akt II Ca 29/16

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gryficach, po rozpoznaniu sprawy z powództwa G. K. przeciwko Towarzystwu (...) w W. o zapłatę i ustalenie, wyrokiem z dnia 27 października 2015 r. oddalił powództwo (pkt I); zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł tytułem kosztów procesu (pkt II) i nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Gryficach kwotę 410,12 zł tytułem kosztów sądowych (pkt III).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i prawnych.

W dniu 19 marca 2012 r. powód G. K. schodząc ze schodów w budynku przychodni w P. poślizgnął się na wycieracze, wniesionej sprzed budynku przez nieustaloną osobę, nieprzystosowanej do umieszczenia w tym miejscu. Powód doznał urazu w postaci złamania podudzia łącznie ze stawem skokowym i złamania tylnej krawędzi kości piszczelowej lewej, stracił przytomność. Lekarz, pielęgniarka i rejestratorka na miejscu zdarzenia udzielili pomocy powodowi. Następnie powód został przewieziony na oddział (...) w G., gdzie dokonano dalszych badań w tym RTG, zaopatrzone w szynę gipsową i udał się do domu. Powód korzystał z wizyt lekarskich w ramach NFZ w tym z pomocy ortopedy. Leczenie zakończono 17.07.2012 r. i powód był zdolny do pracy od 18.07.2012 r.

Zarządcą budynku, w którym miało miejsce zdarzenie jest Zakład (...) w P. - Gmina P..

W dniu 29 lipca 2011 r. między (...) a Gminą P. zawarto umowę ubezpieczenia obowiązującą od dnia 01.08.2011 r. do dnia 31.07.2012 r. Przedmiotem ubezpieczenia była m.in. odpowiedzialność na warunkach określonych w §31 -37 umowy i ochrona prawna zgodnie z §45-49. Stosownie do §31 ust. 1 umowy ubezpieczeniem objęta jest odpowiedzialność cywilna deliktowa ubezpieczającego za szkody związane z prowadzoną działalnością, posiadany mieniem, których następstwem jest uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, śmierć, bądź też polegające na utracie, zniszczeniu lub uszkodzeniu mienia, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą pod warunkiem, że zdarzenie nastąpiło w okresie ubezpieczenia.

Pozwany odmówił wypłaty świadczenia na rzecz powoda wskazując, iż odpowiedzialność pozwanego kształtuje się na zasadzie odpowiedzialności deliktowej, tj. art. 415 kc, czyli na zasadzie winy.

G. K. odczuwał dyskomfort z powodu urazu. Częściowo obowiązki domowe, które zwykle wykonywał powód, musiały być wykonywane przez najbliższą rodzinę powoda - żonę, matkę, ciotkę. Powód wymagał początkowo pomocy przy higienie osobistej, przyrządzaniu posiłków. Korzystał także z rehabilitacji w R., dokąd musiał dojeżdżać. Zażywał leki przeciwbólowe.

W wyniku zdarzenia powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w postaci urazu skrętnego stawu skokowego lewego ze złamaniem kostki tylnej w wysokości 5%, oraz długotrwałego w postaci złamania strzałki lewej w wysokości 3%. Powód został wyleczony ortopedycznie i w przyszłości nie wysypią powikłania zdrowotne. Deficyt ruchu zgięcia podeszwowego i grzbietowego stawu skokowego lewego, ma swoje uzasadnienie medyczne w urazie skrętnym stawu skokowego, dalsze ćwiczenia, rower pływani, powinny doprowadzić do zmniejszenia deficytu o 50%. Kość strzałkowa lewa jest wyleczona całkowicie w postaci dokonanego zrostu i nie stanowi żadnego zagrożenia patologii w przyszłości. Złamanie kostki tylnej uległo także procesowi zrostu kostnego i ze względu na swoje usytuowanie nie będzie powodowało następstw w postaci narastania zmian zwyrodnieniowych w tym stawie. Obecnie ograniczeniami mogą jedynie być niedogodności w wykonaniu pełnego przysiadu celem wykonania prac domowych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

Sąd wskazał, że odpowiedzialność pozwanego nie została przesadzona przez uznanie roszczenia powoda przez zarządcę. Zarządca odpowiedzialny za utrzymanie budynku, w którym miało miejsce zdarzenie, nie wskazał ani zaniedbań ani uchybień, które miałyby skutkować powstaniem szkody G. K.. Skoro bowiem powód poślizgnął się na wycieracze znajdującej się przy schodach wewnątrz budynku, która nie była przystosowana do znajdującego się w tym miejscu podłoża, to należało ustalić, wskutek jakich działań tam właśnie się znalazła. Ustalono zatem, iż pracownik zarządcy umieścił ją przed budynkiem, co byłoby prawidłowe. Wycieraczka była na zewnątrz budynku i

była przystosowana leżeć tamże. Podano jedynie, że nieustalona osoba wniosła ją do środka i położyła tam, gdzie poślizgnął się na niej powód. Na bazie tych okoliczności nie jest możliwym uznanie zawinonego działania zarządcy. Zarządca budynku wskazując, że ponosi odpowiedzialność za zdarzenie podał jednocześnie, iż ktoś bez wiedzy zarządcy przeniósł wycieraczkę tam, gdzie następnie poślizgnął się powód. Skoro sam zarządca do takiego działania się nie przyznaje nie można konsekwentnie przyjąć, że taką odpowiedzialność mógł skutecznie uznać.

Stosownie do §31 ust. 1 umowy, ubezpieczeniem objęta jest odpowiedzialność cywilna deliktowa ubezpieczającego za szkody związane z prowadzoną działalnością, posiadany mieniem, których następstwem jest uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, śmierć, bądź też polegające na utracie, zniszczeniu lub uszkodzeniu mienia, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą pod warunkiem, że zdarzenie nastąpiło w okresie ubezpieczenia.

Sąd Rejonowy przytoczył przepisy art. 415 kc, art. 444 § 1 kc oraz art. 445 § 1 kc i wskazał, że koniecznym warunkiem odpowiedzialności zarządcy jest nie tylko powstanie szkody na terenie budynku, ale także wykazanie winy zarządcy. Ciężar udowodnienia przesłanek odpowiedzialności z art. 415 kc spoczywał na powodzie. Niewykazanie zawinonego niewykonania lub niewłaściwego wykonania obowiązków przez zarządcę powoduje niemożność uwzględnienia żądania i uznania odpowiedzialności deliktowej.

Żaden ze świadków nie wskazał kto wniósł wycieraczkę sprzed budynku do jego środka. Przeprowadzone dowody nie pozwoliły na ustalenie w jaki sposób wycieraczka, na której poślizgnął się powód umieszczona została w budynku przychodni, zamiast przed nim.

Powód nie wykazał nadto, iż żądanie zasądzenia kwoty 40000 zł było uzasadnione. Po przeprowadzeniu diagnozy prowadzono leczenie, bez powikłań ani kosztownych nakładów. Powód podawał, że cierpiał z powodu bólu, korzystał z pomocy rodziny. Nie otrzymał świadczeń w pracy z powodu zwolnienia lekarskiego. Z pewnością zdarzenie było przykre, spowodowało ból i niedogodności i Sąd w tym zakresie dał wiarę powodowi. Powód podał, że żona musiała przejąć jego obowiązki, musiała „załatwić węgiel”, palić w piecu. Zważywszy jednak, że zdarzenie miało miejsce w dniu 19 marca, okres grzewczy już się kończył. Powód nie wskazał, że zdarzenie przerwało jego plany remontowe i jakie niedogodności z tego wyniknęły. Nie wykazał wysokości utraconych premii uznaniowych z powodu przebywania na zwolnieniu. Powód wskazał, że po zakończonym leczeniu stał przed komisją lekarską celem dopuszczenia do pracy, jak podał miał „lekką obawę” czy ją przejdzie pozytywnie, ale pozytywnie przeszedł badanie komisji i został dopuszczony do pracy. Wobec powyższego w ocenie Sądu nie było podstawa do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości.

Sąd uznał za przekonującą i wiarygodną opinię biegłego z zakresu medycyny, z której wynika, że powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w postaci urazu skrajnego stawu skokowego lewego ze złamaniem kostki tylnej w wysokości 5%, oraz długotrwałego w postaci złamania strzałki lewej w wysokości 3%. G. K. został wyleczony ortopedycznie i w przyszłości nie wystąpią powikłania zdrowotne. Deficyt ruchu zgięcia podszwowego i grzbietowego stawu skokowego lewego, ma swoje uzasadnienie medyczne w urazie skrajnym stawu skokowego, dalsze ćwiczenia powinny doprowadzić do jego zmniejszenia. Kość strzałkowa lewa jest wyleczona całkowicie w postaci dokonanego zrostu i nie stanowi żadnego zagrożenia patologii w przyszłości. Złamanie kostki tylnej uległo także procesowi zrostu kostnego i ze względu na swoje usytuowanie nie będzie powodowało następstw w postaci narastania zmian zwyrodnieniowych w tym stawie. Obecnie ograniczeniami mogą jedynie być niedogodności w wykonaniu pełnego przysiadu celem wykonania prac domowych.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód G. K., zaskarżając go w całości i zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 822 § 1 kc poprzez jego niezastosowanie wynikające z bezpodstawnego uznania, iż nie ziszczyły się przesłanki odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanej w związku z zawartą umową odpowiedzialności cywilnej z zarządcą

budynku, w którym doszło do wypadku powoda, podczas gdy powód wykazał winę i zaniedbania zarządcy oraz wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanej zarówno co do zasady jak i wysokości;

2) art. 415 kc w zw. z art. 6 kc poprzez jego niewłaściwą wykładnię wynikającą z błędnego uznania, iż nie można zarzucić zarządcy budynku zaniedbań w utrzymaniu budynku w należyтым stanie ze względu na fakt, iż nie ustalono kto wniósł wycieraczkę do środka przychodni, podczas gdy zarządca naruszył zasady utrzymania budynku w stanie niezagrażającym życiu i zdrowiu i miał realną możliwość (ze względu na kryterium czasu) zmiany położenia wycieraczki jak również powinien ją należycie zabezpieczyć, co zapobiegłoby wypadkowi powoda. Nienależyte zabezpieczenie wycieraczki, następnie brak działań w związku z jej usytuowaniem w środku przychodni (gdy stan ten trwał długo tj. kilka miesięcy i zarządca miał świadomość zagrożenia, które stwarzała wycieraczka) skutkowało powstaniem wypadku z udziałem powoda, do którego nie doszłoby, gdyby zarządca prawidłowo nadzorował stan bezpieczeństwa przychodni. Ponadto dla ustalenia wyłącznej winy osoby trzeciej we wniesieniu wycieraczki do środka przychodni, co zwolniłoby z odpowiedzialności zarządcę i pozwana, zgodnie z orzecznictwem SN, niezbędne jest ustalenie tej osoby, co w realiach niniejszej sprawy nie nastąpiło. Ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwaną, albowiem wyłączna wina osoby trzeciej stanowi przesłankę egzoneracyjną, z której skutki prawne wywodzi pozwana. Sąd I Instancji tymczasem uznał błędnie, iż ciężar dowodu w powyższym zakresie obciążał powoda;

3) art. 444 § 1 kc w zw. z art. 445 §1 kc poprzez ich niezastosowanie i oddalenie powództwa pomimo, iż powód wykazał zasadność roszczenia o zadośćuczynienie w związku z doznaniem bólu i cierpienia oraz innych niedogodności życia codziennego powstałych w wyniku zdarzenia z dnia 19 marca 2012r. mającego miejsce w Przychodni Medycznej w P. i wykazany przez niego zakres doznanych cierpień pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem;

4) art. 123 § 1 pkt 2 kc w zw. z art. 65 § 1 kc poprzez ich niezastosowanie wynikające z błędnego wniosku iż zarządca przychodni nie uznał roszczenia powoda, podczas gdy okoliczność powyższa jednoznacznie wynika z pisma zarządcy z dnia 28.05.2013r. w którym wskazał cyt. „Gmina P. - Zakład (...) w P. wnosi o ponowne rozpatrzenie naszego wniosku i wypłatę odszkodowania i uznanie odpowiedzialności za powstałą szkodę i wypłatę poszkodowanemu odszkodowania. Za zdarzenie powstałe w ubezpieczonym przez nas budynku odpowiada zarządca budynku, którym jest (...) w P.”;

5) art. 185 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami, w brzmieniu obowiązującym w dacie wypadku, poprzez jego niezastosowanie i pominięcie okoliczności, iż zarządzanie przychodnią, w której doszło do wypadku obejmowało w dacie zdarzenia obowiązek zarządcy zapewnienia bezpieczeństwa użytkownika i właściwej eksploatacji nieruchomości, czego zarządca przychodni zaniechał i co w następstwie stało się przyczyną wypadku powoda;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 233 § 1 kpc, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, które to naruszenie skutkowało:

a) dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych wskazanych w pkt III niniejszych zarzutów apelacyjnych

b) dokonaniu niezgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego w postaci:

- dowodów z dokumentów załączonych do pozwu tj. pisma zarządcy z dnia 28.05.2013r. o uznaniu jego odpowiedzialności za zaniedbania w utrzymaniu przychodni w należyтым stanie i w konsekwencji błędne ustalenie, iż zarządca nie uznał roszczenia, pomimo iż jego stanowisko było kateryczne, oczywiste i bezsprzeczne. Literalna wykładnia ww. oświadczenia woli nie budzi wątpliwości iż zarządca uznał roszczenie powoda za zasadne, przyznając się do zaniedbań w utrzymaniu budynku w należyтым stanie, zaś Sąd I instancji pominął tę okoliczność, akcentując jedynie fakt, iż zarządca powołał się na działanie osoby trzeciej, która wniosła wycieraczkę do środka przychodni. Pomimo powołania się na powyższą okoliczność zarządca uznał roszczenie, a zatem w dacie jego złożenia przyznał, iż nie zapobiegł działaniu osoby trzeciej mając realną możliwość, by zapobiec wypadkowi i zapewnić bezpieczeństwo użytkownika obiektu;

- dowodów z zeznań świadków tj.: D. M., A. B. i J. M. C. przez pominięcie okoliczności, iż świadkowie zeznali o zaniedbaniach zarządcy i braku reakcji, pomimo iż zarządca wiedział o położeniu wycieraczki wewnątrz budynku, a nie na zewnątrz; potwierdzili, iż stan zaniedbania trwał tak długo, iż zarządca miał realną możliwość, by przywrócić bezpieczeństwo użytkowania przychodni, czego nie uczynił;
- dowodu z opinii biegłego przez bezpodstawne uznanie zanizonej wysokości uszczerbku na zdrowiu oraz tego, iż powód został wyleczony ortopedycznie i w przyszłości nie wystąpią powikłania zdrowotne, a tym samym wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia jest za wysoka, podczas gdy z zeznań świadków tj. R. K. i M. K., a także z zastrzeżeń złożonych do opinii i dokumentacji medycznej załączonej do pozwu jednoznacznie wynika zakres bólu i cierpienia, którego doznał powód; sąd jedynie ogólnikowo wskazał w uzasadnieniu wyroku iż zarzuty powoda do wniosków opinii stanowią polemikę z ustaleniami opinii, nie odnosząc się szczegółowo do tych zarzutów i nie wskazując dlaczego ich nie uwzględnił, co de facto stanowi ich pominięcie;

2) art. 328 § 2 kpc poprzez jego niezastosowanie, wynikające z istnienia oczywistej sprzeczności w wyroku, albowiem Sąd I Instancji z jednej strony wskazał, iż dał wiarę przesłuchanym świadkom i jednocześnie ustalił brak zawinienia zarządcy, pomimo iż świadkowi wprost wskazywali, iż wycieraczka, na której poślizgnął się powód leżała w środku przychodni przez długi okres czasu, co stanowiło oczywiste zaniedbanie zarządcy;

III. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału

dowodowego, tj.:

- 1) ustalenie, że powód nie wykazał winy i zaniedbań zarządcy nieruchomości, podczas gdy okoliczności te jednoznacznie wynikają z dowodów z dokumentów przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu oraz z zeznań świadków;
- 2) ustalenie, że powód nie wykazał zasadności roszczenia w kwocie 40 tys. zł podczas, gdy okoliczność ta jednoznacznie wynika z dowodów z dokumentów przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu oraz z zeznań świadków;
- 3) ustalenie iż odpowiedzialność za zdarzenie ponosi nieustalona osoba trzecia (w oparciu o oświadczenie zarządcy i twierdzenia pozwanej), podczas gdy wyłączenie odpowiedzialności pozwanej wymagałoby ustalenia osoby trzeciej, która wniosła wycieraczkę do środka przychodni, a zatem brak jej ustalenia uniemożliwia zastosowanie przesłanki egzoneracyjnej wobec pozwanej.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 40 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi zgodnie z żądaniem oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I i II Instancji według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym kosztach zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się zasadna w znacznej części i skutkowałą wydaniem rozstrzygnięcia o charakterze reformatoryjnym.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, które - po ich uzupełnieniu jak niżej - uznał za własne, czyniąc je integralną częścią niniejszego uzasadnienia, a w konsekwencji również podstawą swojego rozstrzygnięcia.

Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że do uszkodzenia ciała powoda doszło w wyniku

poślizgnięcia się na wycieraczce znajdującej się przy schodach, nieprzystosowanej do

umieszczenia na podłodze wewnątrz budynku przychodni lekarskiej w P.. O ile należy podzielić powyższe, niekwestionowane przez strony ustalenie, o tyle na aprobatę nie

7

zasługuje ocena prawna Sądu pierwszej instancji, iż zarządcy budynku nie można przypisać zawinonego działania lub zaniechania w związku ze zdarzeniem z dnia 19 marca 2012 r., a nadto że powód nie wykazał wysokości należnego mu zadośćuczynienia w jakiegokolwiek części.

W pierwszej kolejności należy jednak wskazać należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Merytoryczny charakter orzekania Sądu drugiej instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.04.2000 r., III CKN 812/98).

Kierując się powyższymi dyrektywami, Sąd Okręgowy, w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem pierwszej instancji, uzupełnił ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie o następujące okoliczności. Na podstawie dowodu z zeznań świadków A. B. (k.76) i J. M. C. (k.77) Sąd Okręgowy ustalił, że wycieraczka, na której pośliznął się powód leżała przy schodach wewnątrz budynku przychodni przez dłuższy czas - od kilku tygodni do kilku miesięcy. Z kolei w oparciu o dowód z zeznań świadków R. K. (k.77), M. K. (k.78), J. B. (k.78) i przesłuchania G. K. w charakterze powoda (k. 190-192) Sąd Okręgowy ustalił, że powód przed wypadkiem był osobą bardzo aktywną i towarzyską; spotykał się z kolegami, grał w piłkę nożną i koszykową, jeździł na rowerze, ćwiczył na siłowni. Obecnie ze względu na obniżoną sprawność nogi powód nie uprawia żadnych form aktywności fizycznej.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd drugiej instancji uznał powództwo za zasadne w części.

Właścicielem budynku przy ul. (...) w P., w którym znajduje się przychodnia lekarska jest Gmina P., natomiast zarządcą tego budynku jest jednostka organizacyjna Gminy - Zakład (...) w P. (vide: pismo Dyrektora (...), k.19).

Podstawę przypisania osobie prawnej odpowiedzialności na zasadzie winy za szkodę wyrządzoną przez osobę fizyczną, która powołana została jako piastun organu tej jednostki organizacyjnej i działa w charakterze tego organu stanowi przepis art. 416 k.c., będący odpowiednikiem regulacji odpowiedzialności za czyn własny, zawartej w art. 415 k.c. Osoby prawne ponoszą także odpowiedzialność na podstawie innych, odrębnych regulacji

odpowiedzialności deliktowej, nie tylko za czyny własne, ale i cudze (por. np. art. 427, 429- 431, 433—436, (...) k.c.).

Określona w treści art. 416 k.c. zasada, że odpowiedzialność osoby prawnej związana jest z winą organu, oznacza konieczność ustalenia bezprawnego i zawinonego charakteru zachowania piastuna organu. Wymóg ten jest konsekwencją przyjętego w polskim prawie sposobu działania osób prawnych, uznającego działania organu za działania samej osoby prawnej (art. 38 k.c.). Dla dokonania tych ustaleń znajdują zastosowanie reguły określone w art. 415 k.c.

Do przesłanek uregulowanej w art. 415 k.c. odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Ustawodawca nie zdefiniował pojęcia winy. W piśmiennictwie dominuje stanowisko definiujące winę jako niewłaściwość postępowania: podmiotową (kwalifikuje się zachowanie szkodzące wyłącznie z uwagi na cechy podmiotowe sprawcy) oraz przedmiotową (bezprawność). Jako zawinione mogą być kwalifikowane wyłącznie zachowania bezprawne, czyli czyny zakazane przez przepisy prawne obowiązujące w Polsce, bez względu na ich źródła (Konstytucja RP lub inne ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe, rozporządzenia, akty prawa miejscowego). Za bezprawne uznaje się także zachowania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo dobrymi obyczajami, a więc normami moralnymi powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej, nakazującymi

lub zakazującymi określonego zachowania, mimo iż nie jest ono nakazane lub zakazane normą prawną (por. Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, 1.1, 2005, nb 23; G. Bieniek (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. I, 2009, s. 296-297; W. Czachórski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 534; W. Dubis (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 415, nb 12; P. Machnikowski (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 381; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2008, nb 500; a także: wyrok SN z 1 grudnia 2006 r., I CSK 315/06; wyrok SN z 13 lutego 2007 r., IV CK 40/03; wyrok SN z 22 września 1986 r., IV CR 279/86).

W szczególności uznaje się, że obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia życiowego, które nakazują unikania niepodyktowanego koniecznością ryzyka (vide: wyrok SN z 9 maja 1968 r., I CR 128/68, niepubl.).

Istotne też jest, że z punktu widzenia odpowiedzialności cywilnej każdy stopień winy, nawet lekkie niedbalstwo {culpa levissima} uzasadnia nałożenie na sprawcę szkody obowiązku jej naprawienia {vide: nie publ. orz. SN z 10 października 1975 r., I CR 656/75}.

W świetle powyższych ustaleń i rozważań stwierdzić należy, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy właścicielowi i zarządcy budynku, można postawić zarzut niewłaściwego zachowania, które polegało na zaniechaniu usunięcia z korytarza przychodni lekarskiej małej, „latającej” wycieraczki, nieprzystosowanej do podłogi wewnątrz budynku. Tym samym właścicielowi i zarządcy przypisać należy winę nieumyślną w postaci niedbalstwa.

Należy podkreślić, że bez znaczenia jest akcentowana przez pozwanego i Sąd Rejonowy i okoliczność - kto wniósł wycieraczkę do wnętrza budynku przychodni lekarskiej. Niemożność ustalenia osoby, która tę wycieraczkę przeniosła nie sprzeciwia się przypisaniu winy właścicielowi - zarządcy budynku. Istotne bowiem pozostaje to, że właściciel - zarządca utrzymywał ten stan przez dłuższy czas, nie zareagował należyście na powstałe zagrożenie, nie usunął w porę wycieraczki, nie zabezpieczył należyście miejsca przy schodach.

Obowiązek zapewnienia bezpiecznego użytkowania nieruchomości wynikał m.in. z obowiązującego w dacie zdarzenia art. 185 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, Powyższy przepis stanowił, że zarządzanie nieruchomością polega na podejmowaniu decyzji i dokonywaniu czynności mających na celu w szczególności zapewnienie bezpieczeństwa użytkowania i właściwej eksploatacji nieruchomości.

Właściciel - zarządca budynku przychodni obowiązany był zatem do podejmowania takich działań, by przychodnia lekarska, przeznaczona do korzystania przez ogół ludności, zapewniała bezpieczeństwo osobom licznie ją odwiedzającym.

Ponadto zdrowy rozsądek i dbałość o bezpieczeństwo użytkowników budynku użyteczności publicznej nakazują, by natychmiast usuwać wszelkie zagrożenia występujące w budynku. W przypadku eksploatacji budynków kluczowe znaczenie ma - w kontekście bezpieczeństwa użytkowników danego budynku - stan ścian, sufitów i podłóg.

Zasady zdrowego rozsądku i doświadczenia nakazują, by wycieraczki korytarzowe znajdujące się wewnątrz budynku przychodni były wyposażone w maty (podkłady) antypoślizgowe, uniemożliwiające ich łatwe przesuwanie się. Wycieraczki takie powinny być szerokie, stabilne, zapewniać bezpieczne chodzenie po nich, bez obawy poślizgnięcia.

Nie jest nadmiernym wymaganiem zachowania szczególnej staranności i ostrożności przy zapewnieniu bezpieczeństwa w miejscach odwiedzanych licznie i często przez pacjentów przychodni, często osób w podeszłym wieku, cierpiących, schorowanych, niepełnosprawnych. Nie wymaga uzasadnienia nakaz zachowania bezpieczeństwa, staranności, ostrożności oraz ochrony praw tych osób.

Reasumując; w niniejszej sprawie winy właściciela - zarządcy budynku upatrywać należy w zlekceważeniu ciężących na nim obowiązków w zakresie właściwego utrzymania podłogi budynku, na nieprzewidywaniu możliwości upadku (uszkodzenia ciała) wskutek poślizgu na śliskiej wycieraczce, choć mógł i powinien tę okoliczność przewidzieć.

Zaniechanie polegające na niezapewnieniu należytego stanu podłogi należy ocenić jako niedopełnienie przez osoby zarządzające Gminą P. - Zakładem (...) w P. oraz personelowi ww, podmiotów obowiązku zachowania należytej staranności przy wykonywaniu swoich funkcji, które uzasadnia odpowiedzialność deliktową Gminy P. na podstawie art. 416 k.c., a z racji relacji zwierzchnictwa i podporządkowania - na podstawie art. 430 k.c. w związku z art. 415 k.c.

Nie sposób też zakwestionować istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ww. zaniechaniami w zakresie utrzymania stanu podłogi, a doznaną przez powoda szkodą. Powyższe rozważania pozwalają na stwierdzenie, iż powód wykazał odpowiedzialność pozwanej co do zasady.

Rozmiar szkody niemajątkowej doznanej przez powoda w wyniku zdarzenia z dnia 19 marca 2012 r. oraz wymiar zadośćuczynienia adekwatnego do doznanej przez powoda krzywdy również pozostawał zagadnieniem spornym w niniejszej sprawie.

Podstawę prawną dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia stanowią przepisy art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., regulujące zakres i sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

W świetle powyższych przepisów, podstawą żądania zadośćuczynienia jest krzywda będąca konsekwencją uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Do cierpień fizycznych zalicza się przede wszystkim ból, natomiast cierpieniem psychicznym są ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, konieczności zmiany sposobu życia, czy nawet wyłączenia z normalnego życia (vide: wyrok SN z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, LEX nr 50824).

Ponieważ celem zadośćuczynienia pieniężnego jest złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych, dlatego zadośćuczynienie obejmuje wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. Z tego względu w orzecznictwie przyjęto, że zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (vide: wyrok SN z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, LEX nr 584206).

Przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują jakichkolwiek kryteriów, jakie należałoby uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Orzecznictwo opowiada się za zasadą wszechstronności i indywidualizacji, co z jednej strony oznacza wymóg uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, z drugiej zaś indywidualnego podejścia do każdego przypadku. Ustalając wysokość zadośćuczynienia, należy mieć na uwadze jego charakter kompensacyjny, a zatem powinno ono przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Równocześnie przyjmuje się, wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Kwota zadośćuczynienia nie może stanowić źródła wzbogacenia (vide: wyrok SA w Lublinie z dnia 12 października 2004 r., I ACa 530/04, LEX nr 179052). Zadośćuczynienie nie może także spełniać celów represyjnych (vide: wyrok SN z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, niepubl.).

Rozważając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez niego krzywdy, w szczególności uwzględniono czas trwania i stopień natężenia dolegliwości bólowych powoda, okres wyłączenia z normalnego funkcjonowania, pobytu w szpitalach i rehabilitacji, rodzaj zastosowanego leczenia. Jak wynika z opinii biegłego sądowego dr.n.med. P. J. (k.173), dolegliwości bólowe powoda o dużym nasileniu trwały 7 dni, ból o małym średnim stopniu natężenia - 3 tygodnie, ból o małym stopniu natężenia - 14 dni. Powód nadal odczuwa ból okazjonalnie. P. okres 2,5 miesiąca po urazie odczuwał niedogodności życia codziennego. W tym czasie powód miał trudności w poruszaniu się, obył miesięczne leczenie rehabilitacyjne. Ponadto Sąd Okręgowy uwzględnił aktualny stan zdrowia powoda, który w dalszym ciągu odczuwa ograniczenia będące skutkiem skręcenia i złamania nogi, nie może wykonywać pełnego przysiadu, prowadzić aktywnego trybu życia,

uprawiać sportów. Powód powinien odbywać dalsze leczenie rehabilitacyjne w ramach usprawniania samodzielnego. Przy ocenie rozmiaru doznanej krzywdy i wysokości adekwatnego zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę wiek i sytuację życiową powoda, który ma 43 lata, wykonuje zawód funkcjonariusza służby więziennej, ma obowiązki domowe i rodzinne.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, że odpowiednią dla zrekompensowania powodowi jego poczucia krzywdy jest kwota 20.000 zł. Suma ta rekompensuje doznane przez powoda szkody niemajątkowe, a równocześnie utrzymana jest w rozsądnych granicach. Kwoty tej, zważywszy na znaczny rozmiar krzywdy powoda, nie można uznać za wygórowaną, prowadzącą do nieuzasadnionego wzbogacenia, czy też nie odpowiadającą aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczności. Zadośćuczynienie to umożliwi powodowi kontynuowanie rehabilitacji, pozwoli na poprawę warunków życiowych powoda i zniwelowanie negatywnych następstw zdarzenia.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem powoda, zgłoszonym na rozprawie w dniu 15.10.2015 r. (k.192), na podstawie art. 481 k.c. i art. 455 k.c. Stosownie do art. 817 § 1 k.c., zakład ubezpieczeń powinien spełnić świadczenie w terminie 30 dni od otrzymania zawiadomienia o wypadku. Powód zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 28 stycznia 2013 r., a zatem żądanie odsetek jest w pełni uzasadnione.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy uznał za zasadne zarzuty naruszenia przepisów art. 822 § 1 k.c., art. 415 k.c., art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. Trafne okazały się również zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., polegającego na błędnej ocenie dowodów z zeznań świadków, którzy zeznali, iż wycieraczka leżała w niewłaściwym miejscu bardzo długo, a nadto na dowolnej ocenie dowodu z opinii biegłego, prowadzącej do przyjęcia, że doznana przez powoda krzywda, w postaci złamania nogi, związanych z tym ograniczeń trwających do dnia dzisiejszego oraz cierpień fizycznych i psychicznych nie uzasadniają przyznania powodowi jakiegokolwiek zadośćuczynienia.

Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, orzekając jak w punkcie Ia sentencji.

Natomiast dalej idące żądanie zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uznał za niezasadne, a w konsekwencji oddalił apelację powoda w pozostałej części, biorąc za podstawę swego rozstrzygnięcia art. 385 k.p.c.

Z opinii biegłego sądowego dr.n.med. P. J. (k.172) wynika bowiem, że powód został wyleczony ortopedycznie i w przyszłości nie wystąpią żadne powikłania zdrowotne będące następstwem przedmiotowego zdarzenia. Deficyt ruchu zgięcia stawu skokowego może być zmniejszony dzięki dalszym ćwiczeniom (rower, pływanie). Kość strzałkowa jest całkowicie wyleczona w postaci dokonanego zrostu i nie stanowi żadnego zagrożenia patologii w przyszłości. Złamanie kostki tylnej uległo również procesowi zrostu kostnego i ze względu na swoje usytuowanie nie będzie powodował następstw w postaci narastania zmian zwyrodnieniowych w tym stawie.

Wobec zmiany orzeczenia Sądu pierwszej w przedmiocie należnego powodowi zadośćuczynienia, konieczna stała się również zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zawartego w punkcie II. zaskarżonego wyroku.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszo instancyjnego stanowi art. 100 zdanie 1 k.p.c., zgodnie z którym, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Sąd Okręgowy podziela utrwalony w orzecznictwie pogląd, że stosunkowy podział kosztów procesu powinien uwzględniać ostateczny wynik sprawy i dotyczyć całości kosztów. Za podstawę obliczeń przyjmuje się sumę należności obu stron. Sumę tę dzieli się proporcjonalnie do stosunku, w jakim strony utrzymały się ze swymi roszczeniami lub obroną, otrzymując w wyniku kwoty stanowiące ich udziały w całości kosztów, a następnie zasądza ich różnicę na rzecz strony, której przysługują wyższe koszty.

W rozpoznawanej sprawie obie strony zastępowane były przez zawodowych pełnomocników, jednak powód poniósł znacznie większe koszty procesu, gdyż poza opłatą za czynności adwokata uiścił także m.in. opłatę od pozwu, dwie zaliczki na wynagrodzenie biegłego oraz opłaty skarbowe od pełnomocnictw.

Uwzględniając zatem wysokość poniesionych przez powoda i pozwanego kosztów procesu oraz stosunek, w jakim strony utrzymały się ze swoimi żądaniami i obroną, w wyniku wzajemnej kompensacji poniesionych kosztów, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie II, w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1600 złotych tytułem kosztów procesu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy również orzekł na podstawie art. 100 zdanie 1 k.p.c.

Powód wygrał postępowanie apelacyjne w 50%, a na poniesione przez niego koszty tego postępowania złożyły się opłata od apelacji w wysokości 2.000 złotych oraz opłata za czynności adwokackie - 1.200 złotych, ustalona zgodnie z przepisami § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013, poz. 461), znajdującymi zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie § 21 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015r., poz. 1800).

Pozwany nie złożył wniosku o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, zatem - stosownie do treści powołanych wyżej przepisów - na rzecz powoda należało zasądzić połowę poniesionych przez niego kosztów, czyli kwotę 1.600 złotych, o czym Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 3. sentencji wyroku.